Berenika Janusz
(Uniwersytet Jagielloński)

Potencjał demograficzny Chin w XXI w. w kontekście migracji wewnętrznych i polaryzacji społeczeństwa

Jednym z czynników, które w XXI w. stanowić będą o mocarstwowym potencjale Azji, jest jej potężna siła demograficzna. W przypadku Chin, najludniejszego kraju świata, siła ta urasta wręcz do rangi symbolu. Jednakże to, co w teorii świadczyć powinno o mocarstwowej pozycji Państwa Środka, w praktyce może stać się źródłem zjawisk prowadzących do konfliktów i zaburzeń społecznych. Wydaje się, że odpowiedź na pytanie, czy potencjał demograficzny to dla Chin jedynie źródło siły, czy być może wyzwanie nie jest prosta i jednoznaczna.

1. Zarys pozycji demograficznej Chin w XXI w. Stan obecny, prognozy

Populacja Chińskiej Republiki Ludowej liczyła w 1949 r. ok. 541 mln mieszkańców¹. Wbrew zawirowaniom historii, największy, dwustumilionowy wzrost liczby ludności ChRL odnotowano w dekadzie rewolucji kulturalnej. W 2005 r. Chiny miały już 1316 mln mieszkańców. Prognozy przewidują, co prawda, że ok. roku 2030 to Indie staną się najludniejszym krajem świata, jednak liczba ludności w Chinach utrzymywać się będzie na wysokim poziomie. Według uśrednionych prognoz Organizacji Narodów Zjednoczonych, liczba ludności Chin nieznacznie wzrośnie do 2050 r. (do ok. 1392 mln osób). Należy jednak zwrócić uwagę na to, iż scenariusze zakładające maksymalny wzrost liczby ludności mówią o ok. 1647 mln osób w 2050 r., natomiast te zakładające wzrost minimalny przewidują spadek tej liczby do ok. 1171 mln. Tak więc rozbieżności pomiędzy prognozami maksymalnymi i minimalnymi ONZ na rok 2050 wynoszą ponad 470 mln osób (por. rys. 1 i 2).

¹ 541,60 mln; *China Population Information and Research Center*, <http://www.cpirc.org.cn/en/totpop.htm> (stan z 20.10.2006).

Rys. 1. Liczba ludności ChRL w latach 1950–2005

Rys. 2. Prognozy ONZ dotyczące liczby ludności Chin w latach 2005–2050

(scenariusz maksymalny i minimalny)

Źródło: opracowanie własne na podstawie *World Population Prospects. The 2004 Revision and World Urbanization Prospects: The 2003 Revision*, Population Division of the Department of Economic and Social Affairs of the United Nations Secretariat, Organizacja Narodów Zjednoczonych, <http://esa.un.org/unpp> (stan z 10.10.2006).

Według średnich prognoz ONZ, w 2050 r. przewaga Indii nad Chinami pod względem liczby ludności będzie przekraczać 200 mln osób². Pod tym względem Chiny i Indie długo jeszcze będą dystansować wobec siebie resztę świata.

2. Wewnętrzna struktura społeczeństwa chińskiego

W 1950 r. ludność miejska stanowiła 13% populacji Chińskiej Republiki Ludowej. W ciągu kolejnych 30 lat, przed rozpoczęciem reform gospodarczych, struktura społeczna zmieniała się nieznacznie na korzyść ludności miejskiej (zaledwie 20% w 1980 r.). W 2005 r. liczba mieszkańców wsi wynosiła, według statystyk ONZ, ok. 783 mln osób, natomiast liczba mieszkańców miast – 533 mln³. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że liczbę pracowników migracyjnych

² *World Population Prospects. The 2004 Revision and World Urbanization Prospects: The 2003 Revision*, Population Division of the Department of Economic and Social Affairs of the United Nations Secretariat, Organizacja Narodów Zjednoczonych, <http://esa.un.org/unpp> (stan z 10.10.2006).

³ *Ibidem*.

(przenoszących się z wiosek do miast w poszukiwaniu pracy) niektóre źródła oceniają obecnie nawet na 150 mln, należy stwierdzić, iż rzeczywista liczba mieszkańców wsi i miast powoli się wyrównuje. Szacuje się, że do roku 2030 udział mieszkańców wsi w ogólnej liczbie ludności spadnie do ok. 40%⁴. Jak widać więc, do największych zmian w strukturze społecznej Chin doszło w wyniku reform gospodarczych oraz ich bezpośrednich konsekwencji. Częściowa liberalizacja systemu rejestracji obywateli, tzw. *hukou*, zniesienie systemu racjonowania żywności⁵, a także ukryte bezrobocie na wsi oraz ogromne dysproporcje w standardzie życia mieszkańców wsi i miast doprowadziły do wielkich ruchów migracyjnych, a tym samym utrudniły prowadzenie rzetelnych statystyk. Proces intensywnej migracji na linii wieś – miasto jest typowy dla krajów rozwijających się. W Chinach zjawisko to nasila się, gdyż przez całe dekady migracja ludności wiejskiej do miast była sztucznie hamowana przez władze komunistyczne. Na migrację ze wsi do miast nakłada się w Chinach dodatkowo migracja z małych miast do dużych ośrodków miejskich (zwłaszcza tych będących stolicami prowincji), a także ruchy ludności na linii wieś – wieś. Grupy Chińczyków, których migracje wyznacza ten ostatni kierunek, stanowią najniższą pod względem hierarchii grupę migrantów i zaliczają się tym samym do jednej z najniższych warstw społecznych.

Rys. 3. Struktura społeczeństwa chińskiego ze względu na miejsce zamieszkania (1950–2030)

Źródło: opracowanie własne na podstawie *World Population Prospects. The 2004 Revision and World Urbanization Prospects: The 2003 Revision*, Population Division of the Department of Economic and Social Affairs of the United Nations Secretariat, Organizacja Narodów Zjednoczonych, <http://esa.un.org/unpp> (stan z 10.10.2006).

⁴ *Ibidem*.

⁵ Pośrednio również wprowadzenie dowodów osobistych w latach osiemdziesiątych XX w. Por.: P. H u a n g, F. N. P i e k e, *China migration country study*, paper for Regional Conference on Migration, Development and Pro-Poor Policy Choices in Asia, Dhaka, czerwiec 2003, s. 13.

Ludność miejska Chin jest silnie skoncentrowana wokół kilkudziesięciu największych ośrodków miejskich. W zaledwie dziesięciu największych miastach oraz ich okręgach municypalnych mieszka obecnie (2006 r.) ponad 130 mln Chińczyków, co stanowi ok. 10% populacji państwa. Największą liczbę mieszkańców skupia wschodnia część kraju. Kolejne milionowe miasta wyrastają tu w niewiarygodnym tempie. Szczególną uwagę – ze względu na niespotykaną kumulację ludności – należy zwrócić na region południowy, obejmujący Hongkong, Shenzhen i Kanton wraz z dużymi miastami prowincji Guangdong. Ważnym ośrodkiem stała się również aglomeracja Szanghaju oraz inne miasta regionu wschodniego, takie jak Nankin, Hangzhou, Ningbo czy Suzhou. Na północy zaś dominują przede wszystkim Pekin i Tianjin. Największym okręgiem municypalnym ChRL jest położony w środkowych Chinach „kolos” – Chongqing⁶, który zamieszkiwany jest obecnie przez ponad 32 mln mieszkańców.

Duże ośrodki miejskie wchłaniają najliczniejsze rzesze pracowników migracyjnych, a ponieważ leżą zazwyczaj w granicach specjalnych stref ekonomicznych – przyciągają liczne inwestycje. Są tym samym największym beneficjentem reform systemowych, przede wszystkim zaś – otwarcia na handel z zagranicą. Największe chińskie miasto, Szanghaj, liczy niespełna 10 mln mieszkańców, jednak brany pod uwagę wraz z całym okręgiem municypalnym – grubo ponad 17 mln⁷. W 2000 r. migranci zarobkowi w okręgu miejskim Szanghaju stanowili grupę liczącą ponad 4 mln osób; szacuje się, iż obecnie liczebność jej przekroczyła 5 mln osób, a więc stanowi ona ponad 25% populacji tej metropolii.

Tabela 1. Największe chińskie miasta (dane z lat 2000–2006)

Nazwa	Liczba mieszkańców w mln (miasto)	Liczba mieszkańców w mln (okręg miejski)
Szanghaj	9,838 ^b	17,780 ^d
Pekin	7,500 ^c	15,380 ^d
Hongkong ^d	7,041	7,041
Kanton ^a	6,561	12,600
Harbin ^d	4,642	9,462
Tianjin ^c	4,345	10,240
Chongqing ^d	4,000	31,442
Wuhan ^d	3,958	9,100
Chengdu ^d	3,900	10,820
Shenyang ^d	3,453	7,200

Objaśnienia: ^a – cenzus z 2000 r.; ^b – dane z 2001 r.; ^c – dane z 2004 r.; ^d – dane szacunkowe z 2005 r.

⁶ Powierzchnia okręgu miejskiego Chongqing wynosi ok. 82.000 km².

⁷ Dane na 2006 r.

3. Ekonomiczne uwarunkowania polaryzacji społeczeństwa chińskiego

Uprzywilejowana pozycja ekonomiczna rozwiniętej, nadmorskiej części Chin jest efektem konsekwentnej realizacji założeń gospodarczych, formułowanych przez Deng Xiaopinga od końca lat siedemdziesiątych XX w. Wielokrotnie powtarzał on, że aby w kraju tak wielkim jak Chiny podnieść poziom życia ogółu ludności, trzeba najpierw pozwolić na bogacenie się jej części:

Zezwalamy, żeby najpierw pewne regiony i niektórzy ludzie osiągnęli zamożność, by tą drogą stopniowo doprowadzić w końcu do powszechnego dobrobytu⁸.

[...] opowiadamy się za tym, aby część ludzi szybciej osiągnęła stan zamożności; zakładamy, że dopomogą oni innym w osiągnięciu dostatku, tak, aby stał się on wspólnym dobrem⁹.

Deng Xiaoping wielokrotnie podkreślał, że nie chce, aby w Chinach doszło do trwałej dywersyfikacji społeczeństwa, jednocześnie zachęcał jednak do wprowadzania w obręb regionów rozwijających się taniej siły roboczej z głębi kraju. Kontraktowy system pracy miał, jego zdaniem, podnieść efektywność produkcji, czyniąc migrację zarobkową czynnikiem wysoce pozytywnym dla gospodarki¹⁰. Migracje wewnętrzne należy tym samym uznać za jeden z najważniejszych czynników wysokiego wzrostu PKB Chin w ostatnich dekadach. To, co pod koniec XX stulecia pozwoliło Chinom na dokonanie skoku cywilizacyjnego, zrewolucjonizowało międzynarodowe stosunki gospodarcze, a przywódcy chińskiemu przyniosło wyrazy uznania ze strony części zachodniego świata¹¹, jest źródłem największego problemu społecznego Chin pierwszej połowy XXI w. – rosnącej polaryzacji społeczeństwa. Współczynnik Giniego, będący jednym z podstawowych wskaźników dysproporcji w rozkładzie dochodów, w latach 1978–2000 wzrósł w Chinach z 0.21 do 0.35 na terenach wiejskich oraz z 0.16 do 0.32 na terenach miejskich¹². Chiny stały się więc jednym z najbardziej zróżnicowanych społeczeństw świata. Na wspomniane czynniki gospodarcze i polityczne nakładają się także uwarunkowania geograficzne, historyczne oraz etniczne¹³. Warto zwrócić uwagę m.in. na to, że regiony najuboższe i najbardziej zacofane są w większości (lub w znacznej) mierze zamieszkiwane przez mniejszości etniczne.

⁸ Deng Xiaoping, *Należy zajmować wyraźne stanowisko w walce z burżuazyjną liberalizacją*, 30.12.1986, [w:] *idem, Chińska droga do socjalizmu*, przeł. Z. Góralczyk, J. Rowiński, R. M. Sławiński, B. Zakrzewski, Książka i Wiedza, Warszawa 1988, s. 341.

⁹ Deng Xiaoping, *Jedność możliwa jest tylko na gruncie ideałów i dyscypliny*, 7.03.1985, *ibidem*, s. 307.

¹⁰ Deng Xiaoping, *O kwestii specjalnych stref ekonomicznych i zwiększenia liczby miast otwartych*, 24.02.1984, *ibidem*, s. 277.

¹¹ Magazyn „Time” dwukrotnie przyznawał mu tytuł Człowieka Roku (w 1978 i 1985 r.).

¹² P. Huang, F. N. Pike, *op. cit.*, s. 27.

¹³ Z tym ostatnim wiąże się odmiennność w wielopoziomowej polityce, prowadzonej wobec prowincji rdzennie „chińskich”, tj. zamieszkiwanych przez ludność Han od prowincji o znaczącym udziale mniejszości etnicznych.

3.1. Poziom PKB oraz akumulacja dóbr trwałych – różnicowanie regionalne

Jednym z narzędzi służących badaniu różnicowania rozwoju gospodarczego poszczególnych regionów Chin może być analiza poziomu produktu krajowego brutto w przeliczeniu na 1 mieszkańca na poziomie prowincji. W 2002 r. wynosił on średnio ok. 1,35 tys. USD, czyli 10,56 tys. yuanów¹⁴. Nie jest to wynik imponujący, a mimo to i tak w 17 prowincjach wskaźnik ten kształtuje się znacznie poniżej średniej krajowej. PKB w przeliczeniu na 1 mieszkańca w Szanghaju (55,31 tys. RMB w 2004 r.) jest ponad 13 razy wyższy niż w prowincji Guizhou (4,13 tys. RMB). Warto dodać w tym miejscu, iż Hongkong przewyższa pod tym względem Szanghaj ponad trzykrotnie (ok. 184,398 tys. RMB w 2004 r.)¹⁵. Ekonomiści zauważają, że różnicowanie regionalne pod względem poziomu PKB w przeliczeniu na 1 mieszkańca w poszczególnych prowincjach „jest dziś tak uderzające, iż Chiny sprawiają wrażenie kontynentu składającego się z mieszkanki średnio zamożnych państw przemysłowych oraz jednych z najuboższych państw świata”¹⁶.

Tabela 2. Wysokość PKB w przeliczeniu na 1 mieszkańca (2004)

Nazwa	Wysokość PKB w przeliczeniu na 1 mieszkańca (RMB)	Nazwa	Wysokość PKB w przeliczeniu na 1 mieszkańca (RMB)
Guizhou	4,125	Jilin	10,932
Gansu	5,970	Xinjiang	11,199
Yunnan	6,733	Mongolia Wewnętrzna	11,305
Guangxi	7,196	Hebei	12,918
Shaanxi	7,757	Heilongjiang	13,897
Anhui	7,768	Liaoning	16,297
Tybet	7,779	Szantung	16,925
Ningxia	7,880	Fujian	17,218
Syczuan	8,113	Guangdong	19,707
Jiangxi	8,189	Jiangsu	20,705
Qinghai	8,606	Zhejiang	23,942
Hunan	9,117	Tianjin	31,550
Shanxi	9,150	Pekin	37,058
Hajnan	9,450	Szanghaj	55,307
Henan	9,470		
Chongqing	9,608		
Hubei	10,500		
Średnia krajowa	10,561	Hongkong	184,398

Źródło: opracowanie własne na podstawie *National Bureau of Statistics of China*, <http://www.stats.gov.cn/tjsj/ndsj/2005/indexeh.htm> (stan z 12.10.2006).

¹⁴ National Bureau of Statistics of China, <http://www.stats.gov.cn/tjsj/ndsj/2005/indexeh.htm> (stan z 13.11.2006).

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ A. Lindbeck, *Economic-Social Interaction during China's Transition*, Keynote speech at Chinese Economists' Society Congress, Shanghai 2006, s. 10.

Rys. 4. Ilość dóbr trwałych przypadających na 100 gospodarstw domowych (2004)

Źródło: opracowanie własne na podstawie *National Bureau of Statistics of China*, <http://www.stats.gov.cn/tjsj/ndsj/2005/indexeh.htm> (stan z 12.10.2006).

Geograficzne zróżnicowanie rozwoju Chin przekłada się wyraźnie na akumulację środków oraz poziom życia mieszkańców poszczególnych regionów. Analiza dostępu mieszkańców poszczególnych prowincji do wybranych dóbr trwałych pozwala na sformułowanie pewnych wniosków. O ile takie dobra jak telefon komórkowy czy komputer są w zamożniejszych prowincjach wschodnich normalnym narzędziem pracy i komunikacji, w mniej rozwiniętych regionach pozostają dobrem luksusowym. Z danych Chińskiego Instytutu Statystycznego wynika, że w 2004 r. 80% gospodarstw domowych w Pekinie dysponowało własnym komputerem¹⁷. W tym samym czasie w prowincjach Ningxia, Qinghai czy Tybet odsetek ten nie przekraczał 17%. Wymowne rozbieżności zaobserwować można na rynku motoryzacyjnym. W dużych miastach samochody osobowe są codziennym środkiem transportu dla coraz większej liczby osób, natomiast na wsi, zwłaszcza w głębi kraju, są one zarezerwowane głównie dla lokalnych dygnitarzy oraz zamożnych przedsiębiorców.

3.2. Migracje wewnętrzne w Chinach

Mieszkańcy najsłabiej rozwiniętych regionów i prowincji mają utrudniony dostęp do służby zdrowia i edukacji. Brak infrastruktury lub słaby jej stan, nieatrakcyjne położenie i niesprzyjające warunki geograficzne, brak programów przyciągających inwestorów, brak profesjonalnej kadry, w końcu – w przypadku regionów zamieszkiwanych w znacznym lub przeważającym stopniu przez mniejszości etniczne – bariery kulturowe i językowe sprawiają, że ogromne dysproporcje występują także na rynku pracy. Zacołane regiony na zachodzie i w centralnych Chinach nie przyciągają, co zrozumiałe, tylu inwestycji, co prowincje wschodnie, nie mogą więc zaoferować wystarczającej liczby miejsc pracy. Według oficjalnych danych, bezrobocie w miastach wynosi obecnie ok. 4,2%¹⁸, można jednak przypuszczać, iż w rzeczywistości wskaźnik ten jest wyższy. Choć nadwyżkę siły roboczej na wsi wciąż szacuje się na 100, a nawet 150 mln osób, prognozy przewidują, że już na początku drugiej dekady XXI w. Chiny będą musiały zmierzyć się z poważnym problemem braku rąk do pracy. Migrację ludności wiejskiej do miast w poszukiwaniu pracy przez lata skutecznie blokował rząd w Pekinie. *Hukou* w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w.¹⁹, a także zniesienie systemu racjonowania żywności wywołało gwałtowną falę migracji zarobkowej przyczyniły się do zwiększenia konkurencyjności chińskiej gospodarki i dały nadzieję milionom ubogich Chińczyków na

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Za pierwszy akt prawny, dopuszczający ograniczoną migrację, należy uznać wytyczne rządowe z 1 kwietnia 1984 r., pozwalające rolnikom na przekraczanie granic miast pod warunkiem posiadania wystarczającego wyżywienia. Por.: P. H u a n g, F. N. P i e k e, *op. cit.*, s. 32.

znalezienie pozarolniczego źródła utrzymania. Ci źle opłacani i słabo wykształceni²⁰ pracownicy, pochodzący ze wsi i małych miasteczek, stanowią obecnie ponad 10% społeczeństwa chińskiego, a dokładniej – nawet 150 mln osób. Oznacza to, że w miastach pracuje i mieszka obecnie niemal ¼ populacji wiejskiej. Od początku lat dziewięćdziesiątych XX w. liczba pracowników migracyjnych wzrosła o ok. 60 mln²¹.

Rząd chiński za migrantów (*qiany*) uznaje oficjalnie wyłącznie osoby, które, zmieniając miejsce zamieszkania, dokonały odpowiedniej modyfikacji swego statusu *hukou*. Na status *hukou* składają dwa podstawowe czynniki, a mianowicie: miejsce zameldowania (*hukou suzaidi*) oraz typ zameldowania (*hukou leibie*), dzielący się ogólnie na rolniczy i pozarolniczy. Możliwości oficjalnej i trwałej zmiany statusu *hukou* są mocno ograniczone²².

Pozostałe grupy migrantów nazywane są w Chinach *tymczasowymi migrantami*²³, *pływającą populacją* (*liudong renkou*), *pracownikami wiejskimi* (*mingong*), *czarnymi ludźmi* (*heiren*), czy *pracującymi siostrami i braćmi* (*dagong jie, dagong zai*). Można wyróżnić w tym miejscu osoby, które mają w dokumentach wpis o tymczasowej zmianie miejsca zamieszkania, a także osoby, których dokumenty o takiej zmianie nie wspominają.

„Pływająca populacja” boryka się z wieloma problemami. Wynikający z nieposiadania miejskiego *hukou* brak dostępu do opieki zdrowotnej i socjalnej, brak (lub silne ograniczenie) możliwości kształcenia towarzyszących rodzicom dzieci, fatalne warunki mieszkaniowe, łamanie prawa pracy – to tylko nieliczne z nich. Migranci zarobkowi mieszkają zazwyczaj w przyfabrycznych internatach, w wieloosobowych pokojach, z bardzo słabym zapleczem sanitarnym. Pracują po kilkanaście godzin dziennie, przez sześć lub siedem dni w tygodniu, a swe rodziny widują wyłącznie podczas Chińskiego Nowego Roku, stanowiącego jedyną okazję do wyjazdu w rodzinne strony. Pracownicy migracyjni

²⁰ Należy w tym miejscu zaznaczyć, że średni poziom wykształcenia migrantów jest wyższy od poziomowi wykształcenia tych osób, które, mając identyczne korzenie, na migrację się nie decydują. Por. m.in. P. H u a n g, F. N. P i e k e, *op. cit.*

²¹ *Young female migrant workers in China in need of reproductive health and services*, „Social Science Research Policy Briefs”, S. 2, No. 2, May 2002, http://www.who.int/reproductive-health/hrp/Policy_briefs/pb5.pdf (stan z 20.10.2006).

²² Por.: X. W u, D. J. T r e i m a n, *The Household Registration System and social stratification in China: 1955–1996*, California Center for Population Research, University of California, Los Angeles 2002.

²³ Chińskie władze nie stworzyły jednolitej definicji „migrantów tymczasowych”. Definicji stosowanych w chińskich badaniach społecznych jest kilka. Mianem „migrantów tymczasowych” określane są zazwyczaj osoby przebywające w czasie przeprowadzania badania poza swym oficjalnym miejscem zamieszkania, choć różnie definiują okres, jaki osoby te muszą spędzić poza miejscem określonym przez ich dokument *hukou*, by zostały zaliczone do tej grupy. Por.: Z. L i a n g, *The Age of Migration in China*, „Population and Development Review”, wrzesień 2001, No. 27(3), s. 499–524.

określani są często jako grupa „trzech nie”, tj. nie posiadająca dowodów osobistych, prawa do pobytu i prawa do pracy na terenie miasta. Ci spośród nich, którzy chcą posłać swe dzieci do publicznej szkoły, muszą się liczyć z koniecznością płacenia czesnego kilkakrotnie wyższego od tego płaconego przez rodziców posiadających miejscowe *hukou*²⁴. Warto zaznaczyć, że liczbę dzieci migrantów zarobkowych, mieszkających w samej tylko „nadmorskiej” części Chin, szacuje się obecnie na ok. 20 mln²⁵.

Wielu migrantów boryka się z problemem niewypłacania wynagrodzeń (w 2006 r. wartość niewypłaconych pensji mogła wynosić w skali kraju nawet 100 mld yuanów²⁶), wszyscy zaś – z problemem niskich zarobków. Wysokość wynagrodzenia pracowników migracyjnych zależy od wielkości oraz specjalizacji zatrudniającej ich firmy i jej pozycji na rynku, od wielkości miejscowości oraz od liczby przepracowanych przez robotnika godzin. Średnie miesięczne zarobki wahają się od 300²⁷ do ok. 1200²⁸ yuanów. Lepiej opłacani są robotnicy mający przygotowanie techniczne, a także ci, którzy od lat pozostają wierni firmie. W najlepszej sytuacji znajdują się pracownicy firm zagranicznych oraz *joint-venture*. Warto podkreślić, że firmy zatrudniające pracowników migracyjnych borykają się obecnie z problemem znacznego odpływu robotników. W ciągu roku rotacji ulega średnio 1/3 siły roboczej. Często robotnicy po prostu nie wracają do fabryk po zakończeniu Chińskiego Nowego Roku. Prasa chińska donosi, iż wielu byłych pracowników migracyjnych po odłożeniu odpowiednich środków finansowych inwestuje we własną działalność gospodarczą²⁹. Przypadki takie należą jednak do rzadkości. Zdecydowana większość spośród tych, którzy nie wracają do fabryk, bądź znajduje nową pracę, bądź – rozczarowana życiem w mieście – postanawia powrócić do rodzinnej miejscowości.

W skali kraju w grupie pracowników migracyjnych zdecydowanie dominują mężczyźni. Wyjątek stanowi prowincja Guangdong wraz ze specjalną strefą ekonomiczną w Shenzhen, gdzie ponad 60% pracowników migracyjnych stanowią kobiety, pracujące głównie w firmach produkujących odzież, obuwie, zabawki itp. Kobiety pracują także w restauracjach lub w charakterze pomocy

²⁴ Więcej na ten temat w części poświęconej systemowi edukacji.

²⁵ H. W. French, *China Strains to Fit Migrants Into Mainstream Classes*, „The New York Times”, 25.01.2007.

²⁶ Szacunki Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych, za: The Canadian Broadcasting Corporation, <http://cbc.radio-canada.ca/home.asp> (stan z 01.10.2006).

²⁷ *Rural-urban income gap continues to widen*, „China Daily”, 17.04.2006, za: M. T u ñ ó n, *Internal Labour Migration in China: Features and Responses*, International Labour Organization, 2006, s. 12.

²⁸ Maksymalna wysokość zarobków robotników migracyjnych w fabrykach tekstylnych w okręgach municypalnych miast Suzhou (prow. Jiangsu) oraz Huzhou (prow. Zhejiang) w 2006 r. Dane zgromadzone przez autorkę.

²⁹ *Chinese migrant workers succeed after returning home*, „People’s Daily”, 10.03.2005, http://english.people.com.cn/200503/10/eng20050310_176276.html (stan z 1.10.2006).

domowych, inne parają się prostytucją. Robotnicy migracyjni to głównie ludzie młodzi – niemal 86% nie przekroczyło 40 roku życia³⁰. W tym kontekście nie powinna dziwić tendencja do częstej zmiany miejsca pracy – nie bez znaczenia jest tu duża mobilność młodych ludzi oraz ciekawość świata. Prawie połowa pracowników migracyjnych ma mniej niż 25 lat, 60% przebywa poza granicami rodzimej prowincji³¹. Największa grupa migrantów pracuje w prowincji Guangdong, a także w Szanghaju, Pekinie i Tianjinie³². W fabrykach stanowią oni zdecydowaną większość pracowników fizycznych³³.

Rys. 5. Odsetek osób mieszkających w danym regionie na podstawie stałego zameldowania (2004)

Źródło: opracowanie własne na podstawie *National Bureau of Statistics of China*, <http://www.stats.gov.cn/tjsj/ndsj/2005/indexeh.htm> (stan z 12.10.2006).

Migranci spotykają się często z niechęcią ze strony miejscowej ludności. Funkcjonuje stereotyp przedstawiający ich jako niezaradną, niedbającą o higienę masę, niemoralną i dopuszczającą się wielu przestępstw. Trzeba jednak podkreślić, że media chętnie stają w ich obronie, a temat pracowników migracyjnych jest w nich stale obecny. Są przedstawiani bądź jako ofiary (wypadków, wykorzystywania przez pracodawców), bądź jako bohaterowie, którzy z odwagą opuszczają dom i rodzinę po to, by po latach ciężkiej pracy wrócić do rodzinnej prowincji, gdzie pomagają krewnym, budują dom, a nawet zakładają własną firmę.

Byli pracownicy migracyjni lub ci, którym pracy w mieście znaleźć się nie udało, stanowią znaczną część chińskich bezdomnych. Bezdomność pozostaje w Chinach tematem tabu, brak rzetelnych danych, mówiących o tym, ile osób

³⁰ Dane za: *China had 113.9 million migrant workers in 2003*, Agencja Xinhua, 15.05.2004. http://www.chinadaily.com.cn/english/doc/2004-05/15/content_330991.htm (stan z 18.10.2006).

³¹ *Ibidem*.

³² K. W. C h a n, T. L i u, Y. Y a n g, *Hukou and Non-hukou Migrations in China: Comparisons and Contrasts*, „International Journal of Population Geography” 1999, No. 5, s. 436.

³³ Niejednokrotnie stanowią 80–90% wszystkich robotników. Informacje zgromadzone przez autorkę podczas rozmów z kadrą fabryk tekstylnych w okręgach municypalnych miast Suzhou (prow. Jiangsu) oraz Huzhou (prow. Zhejiang), 2006 r.

dotkniętych jest tym problemem. Z zainteresowaniem rządu spotkały się natomiast bezdomne dzieci, których liczbę w Chinach szacuje się oficjalnie na ok. 150 tys.³⁴ Wspólnie z UNICEF-em władze chińskie założyły w ostatnich latach sieć schronisk dla dzieci, zapewniając im podstawową opiekę oraz dostęp do edukacji. Placówki te pomogły jednak do tej pory zaledwie ok. 10 tys. nieletnich³⁵.

4. Społeczne skutki dywersyfikacji społeczeństwa chińskiego

Ze zjawiskami świadczącymi o polaryzacji współczesnego społeczeństwa chińskiego (a przede wszystkim o bolesnych jej skutkach) można się zetknąć na wielu polach, takich jak system edukacji lub opieki zdrowotnej. To na tych płaszczyznach dochodzi do najbardziej bulwersujących przypadków naruszeń zasady równości obywateli wobec prawa.

4.1. System edukacji

Chińska konstytucja z 1982 r. przewiduje obowiązek szkolny na poziomie podstawowym³⁶. Premier Wen Jiabao zapowiedział w 2005 r. wprowadzenie do 2010 r. darmowej 9-letniej edukacji dla dzieci ze wsi (zasada „jiu nian yi wu jiao yu”, czyli „9 lat darmowej nauki”), a do roku 2015 – dla wszystkich dzieci chińskich³⁷. Teoretycznie państwo nie ma prawa żądać jakichkolwiek opłat za dostęp do obowiązkowej edukacji³⁸. W praktyce jednak rodzice uczniów muszą pokrywać czesne, przeznaczane m.in. na zakup książek i pomocy naukowych. Szkolnictwo stale cierpi z powodu niewystarczającego dofinansowania ze strony państwa. W najgorszej sytuacji znajdują się placówki z najuboższych regionów. Niektóre spośród nich próbują poprawić dramatyczną sytuację ekonomiczną poprzez zmuszanie uczniów do wykonywania dodatkowych prac na rzecz zewnętrznych zleceniodawców. W 2001 r. w szkole we wsi Fanglin (prowincja Jiangxi) co najmniej 38 uczniów zginęło na skutek wybuchu sztucznych ogni, do produkcji których byli oni zmuszani, prawdopodobnie podczas przerwy obiadowej lub po zajęciach. W wielu szkołach uczniowie, zwłaszcza ci zamiejscowi, mieszkający w internatach, przynoszą ze sobą żywność, głównie ryż, przezna-

³⁴ *Shelters needed for homeless children*, „China Daily”, 25.03.2004, http://www.chinadaily.com.cn/english/doc/2004-03/25/content_317857.htm (stan z 15.10.2006).

³⁵ *Homeless aid system formed in China*, „People's Daily”, 9.08.2005, http://english.people.com.cn/200508/09/eng20050809_201235.html (stan z 15.10.2006).

³⁶ Art. 9 Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej, przyjętej 4 grudnia 1982 r.

³⁷ *Rich-poor education gap to be addressed*, 30.11.2005, China Education Research Network, http://www.edu.cn/compulsory_1424/20060323/t20060323_151968.shtml (stan z 5.11.2006).

³⁸ Zgodnie z literą prawa o szkolnictwie obowiązkowym, przyjętego rozporządzeniem Prezydenta ChRL 12.04.1986.

czany później na skromne posiłki dla dzieci, a często również dla nauczycieli. Roczne chesne w szkołach podstawowych wynosi średnio ok. kilkaset yuanów, w szkołach średnich – ok. tysiąc yuanów, a na uczelniach wyższych kilka tysięcy yuanów³⁹. Wysokość chesnego zależy nie tylko od szczebla szkoły, lecz także od wielkości miejscowości i renomy placówki. Większość rodzin nie może pozwolić sobie na pełne wykształcenie dzieci. Nie należy do rzadkości sytuacja, gdy rodzice muszą zrezygnować z edukacji jednego ze swych dzieci na rzecz drugiego. Najczęściej poszkodowanymi w tego typu wyborach stają się dziewczynki. W rezultacie kobiety dominują wśród osób niepiśmiennych. O ile w szkołach podstawowych dziewczynki minimalnie przewyższają pod względem liczebności chłopcy, o tyle szkoły średnie oraz wyższe zdecydowanie częściej kończą chłopcy. W latach 1993–1999, w ramach prowadzonego przez Ogólnochińską Federację Kobiet oraz Fundusz Chińskich Dzieci i Młodzieży programu „Wiosenny Pąk”, zebrano w kraju ok. 220 mln yuanów, umożliwiające powrót do szkół ok. 900 tys. dziewcząt, które uprzednio, z powodu biedy musiały zrezygnować z edukacji⁴⁰.

W roku 2004 struktura wykształcenia Chińczyków powyżej 6 roku życia przedstawiała się w następujący sposób⁴¹:

- osób z wykształceniem podstawowym (wraz z uczniami szkół podstawowych) – 381 mln, czyli ok. 32% populacji;
- osób z wykształceniem średnim pierwszego i drugiego stopnia – ok. 621 mln, czyli ok. 53% populacji;
- osób z wykształceniem wyższym pierwszego i drugiego stopnia – ok. 68 mln, czyli ok. 6% ogólnej liczby mieszkańców.

Tabela 3. Struktura wykształcenia Chińczyków (2004) (osoby powyżej 6 roku życia)

Wyszczególnienie		Kraj	Tybet	Szantung	Pekin
Całkowita liczba ludności	mln. osób	1 178,00	2,443	83,319	13,767
Wykształcenie podstawowe	mln. osób	381,371	1,146	22,840	2,003
	proc.	32,4%	46,9%	27,4%	14,6%
Wykształcenie średnie I i II stopnia	mln. osób	620,579	0,365	46,393	7,893
	proc.	52,7%	14,9%	55,7%	57,3%
Wykształcenie wyższe I i II stopnia	mln. osób	67,945	0,023	4,571	3,289
	proc.	5,8%	0,9%	5,5%	23,9%

³⁹ Przeciętna wysokość chesnego w szkołach różnego szczebla w mieście Suzhou, prow. Jiangsu, w roku 2006. Dane zgromadzone przez autorkę.

⁴⁰ 35,000 Gansu Girls Return to Schools, China Education Research Network, 01.01.2001, http://www.edu.cn/bud_1423/20060323/t20060323_3911.shtml (stan z 28.10.2006).

⁴¹ National Bureau of Statistics of China, <http://www.stats.gov.cn/tjsj/ndsj/2005/indexeh.htm> (stan z 10.10.2006).

Źródło: opracowanie własne na podstawie *National Bureau of Statistics of China*, <http://www.stats.gov.cn/tjsj/ndsjsj/2005/indexeh.htm> (stan z 10.10.2006).

Zjawiskiem stosunkowo nowym w komunistycznych Chinach jest szkolnictwo prywatne. Liczba niepublicznych przedszkoli, szkół podstawowych, średnich, zawodowych i wyższych rośnie w błyskawicznym tempie. W 2001 r. w ponad 56 tys. placówek prywatnych uczęszczało ok. 9,22 mln dzieci i młodzieży⁴². Prawo do nadawania tytułu magistra otrzymało do tego czasu 436 prywatnych szkół wyższych, czyli 1/3 wszystkich istniejących. W 2004 r. liczba placówek niepublicznych wzrosła w Chinach do 70 tys., a liczba ich uczniów przekroczyła 14 mln⁴³. Władze chińskie uważają tworzenie szkół prywatnych (w tym także tych powstających w kooperacji z placówkami zagranicz-

⁴² Zhang Yu, *Private Education in China: Issues and Prospects*, „Perspectives”, 31.12.2003, No. 4/4, Overseas Young Chinese Forum, www.oycf.org/Perspectives/23_123103/3_ZhangYu.pdf (stan z 16.10.2006).

⁴³ *China has more than 70,000 private schools*, „People’s Daily”, 26.03.2004, http://english.peopledaily.com.cn/200403/26/eng20040326_138601.shtml, (stan z 28.12.2006).

nymi) za zjawisko pozytywne. Odciążają one szkolnictwo publiczne i są źródłem dodatkowych dochodów dla państwa. Placówki zakładane we współpracy z instytucjami zagranicznymi są, zdaniem rządu, „zjawiskiem pozytywnym dla dobra publicznego i elementem składowym chińskiego systemu edukacji”⁴⁴. Wysokość czesnego w szkołach prywatnych zależy od wielu czynników, takich jak ich prestiż, zaplecze edukacyjne i możliwość kontynuowania edukacji za granicą (każdego roku na studia zagraniczne wyjeżdża 20–25 tys. Chińczyków, do kraju powraca zaledwie 1/3 tej liczby⁴⁵). Semestr nauki na poziomie podstawowym w szkołach prywatnych o wysokim standardzie wynosi w Szanghaju⁴⁶ od trzydziestu kilku do ok. stu tysięcy yuanów.

Istnieje też inna strona szkolnictwa niepublicznego. W Pekinie, Szanghaju czy Kantonie, gdzie liczba pracowników migracyjnych jest duża, powstają szkoły prywatne drugiej kategorii. Uczą się w nich dzieci migrantów, pozbawione miejscowego *hukou*, a więc i prawa do nauki w miejscowych szkołach na zasadach przysługujących „prawowitym” uczniom. W 2003 r. władze nakazały administracji lokalnej zapewnienie dostępu do edukacji wszystkim dzieciom, także dzieciom pracowników migracyjnych⁴⁷. W efekcie lokalne władze, chcąc wywiązać się z obowiązku, zamykają⁴⁸ coraz większą liczbę prywatnych szkół dla migrantów, nie zapewniając miejsc w placówkach publicznych zdecydowanej większości uczniów.

4.2. Zjawisko analfabetyzmu

Analfabetyzm jest wielkim problemem współczesnych Chin. Dotyka on przede wszystkim mieszkańców prowincji najuboższych, zamieszkanych głównie przez mniejszości etniczne, takich jak Qinghai, Tybet, Yunnan itd. Walkę z analfabetyzmem utrudnia, z jednej strony, słabe zaplecze edukacyjne (w tym kadrowe), a także pozostawiająca wiele do życzenia infrastruktura w najgorzej rozwiniętych prowincjach i okręgach, z drugiej zaś – migracje osób dotkniętych wspomnianym problemem oraz towarzyszących im dzieci.

⁴⁴ *Regulations on Chinese-Foreign Cooperation in Running Schools*, Ministerstwo Edukacji ChRL, http://www.moe.edu.cn/english/laws_r.htm, (stan z 19.02.2003).

⁴⁵ *Number of Post Graduates and Students Studying Abroad*, China Education and Research Network, 01.01.2001, http://www.edu.cn/education_1384/20060323/t20060323_4386.shtml (stan z 28.11.2006).

⁴⁶ Np. Shanghai American School, Shanghai High School, Concordia International School Shanghai.

⁴⁷ H. W. French, *op. cit.*

⁴⁸ Bądź wykupują i zamieniają je w szkoły publiczne; za: H. W. French, *op. cit.*

Tabela 4. Analfabetyzm w Chinach (2004)

Nazwa	Analfabeci pow. 15 roku życia (mln. os.)	Kobiety (w %)	Mężczyźni (w %)	Odsetek całej populacji pow. 15 roku życia (w %)
Kraj	104,324	71	29	10
Tybet	0,873	63	37	44
Qinghai	0,883	69	31	22
Liaoning	1,543	76	24	4
Jilin	0,874	66	34	4
Szantung	9,274	73	27	13

Źródło: opracowanie własne na podstawie *National Bureau of Statistics of China*, <http://www.stats.gov.cn/tjsj/ndsj/2005/indexeh.htm> (stan z 18.10.2006).

Oficjalne statystyki chińskie mówią o ponad 104 mln analfabetów⁴⁹ (2004 r.), co stanowi niemal 10% całej populacji. Warto jednak w tym miejscu wspomnieć, że u progu istnienia Chińskiej Republiki Ludowej niepiśmienni stanowili aż 80% społeczeństwa⁵⁰. Obecnie prowincją o największej liczbie analfabetów, przekraczającej 9 mln, jest rozwinięty Szantung. Nie bez znaczenia jest tu duża liczba ludności prowincji, wynosząca ok. 74 mln osób (2004 r.). Prowincje o największym odsetku osób niepiśmiennych w porównaniu do całkowitej liczby ludności to przede wszystkim Tybet, gdzie problem ten dotyczy prawie połowy całej populacji⁵¹, a także Qinghai (22%). Prowincjami o najniższym odsetku analfabetów w odniesieniu do ogólnej liczby mieszkańców są leżące na północy Jilin (4%), Liaoning (4%), Heilongjiang (5%), a także – jako miasto wydzielone – Pekin (5%). Niski odsetek analfabetyzmu oraz korzystna struktura wykształcenia ludności prowincji leżących w historycznej Mandżurii (określanej przez Chińczyków jako tzw. Północny Wschód) wynika z kilku czynników. Wspomniany region ma charakter wybitnie przemysłowy. Bogactwo surowców naturalnych, rozbudowana infrastruktura, przemysłowe tradycje i silne więzi gospodarcze z Rosją oznaczają liczne miejsca pracy. Młodzi ludzie, kończący szkoły średnie oraz studia wyższe np. o profilu technicznym

⁴⁹ Cytowane statystyki kwalifikują jako niepiśmienne osoby powyżej 14 roku życia, które nie potrafiły czytać ani pisać lub przychodziło im to z problemami, uniemożliwiając normalną komunikację.

⁵⁰ W. R o d z i ń s k i, *Historia Chin*, Ossolineum, Wrocław 1992, s. 689.

⁵¹ Do niedawna w szkołach podstawowych językiem wykładowym był głównie tybetański, jednak od najmłodszych lat dzieci uczyły się języka chińskiego. Obecnie w Lhasie wszystkie przedmioty, poza językiem tybetańskim, wykładane są po chińsku. W szkołach średnich jedynie nieliczne placówki podtrzymują rolę języka tybetańskiego jako wykładowego. Do kontynuacji nauki na uczelniach wyższych znajomość chińskiego jest niezbędna.

lub chemicznym zazwyczaj znajdują tu stabilną pracę i dogodne warunki do założenia rodziny. Prawdopodobnie ta nie dotyczy niewykwalifikowanej kadry robotniczej, która boryka się w tym regionie z problemem wysokiego bezrobocia, zwłaszcza wobec restrukturyzacji i masowych zwolnień w dużych przedsiębiorstwach państwowych na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. Zasilają oni nową falę emigracji do Europy Zachodniej⁵².

Z analizy struktury chińskiego analfabetyzmu wynika, jak ogromna jest dysproporcja płci – niemal $\frac{3}{4}$ liczby osób niepiśmiennych stanowią kobiety. Co ciekawe, problem ten widoczny jest szczególnie w dużych miastach wydzielonych, takich jak Pekin, Tianjin, Szanghaj, a także w zamożnych prowincjach Guangdong i Hajnan, gdzie kobiety stanowią aż 80% ogólnej liczby analfabetów.

4.3. Służba zdrowia

Dostęp do służby zdrowia, poziom usług medycznych oraz wyposażenie szpitali uzależnione są od regionu oraz wielkości miejscowości. Małe szpitale miejskie i okręgowe uchodzą za najgorzej wyposażone i niechętnie są odwiedzane przez osoby zamożniejsze, które wybierają raczej duże szpitale mieszczące się np. w stolicach prowincji. Duże miasta dysponują największą liczbą lekarzy oraz łóżek szpitalnych przypadających na jedną osobę. Biorąc pod uwagę powyższe wskaźniki, można stwierdzić, że dostęp do opieki zdrowotnej w Pekinie jest ponad trzykrotnie łatwiejszy niż w prowincji Guizhou.

Dostęp do usług medycznych utrudnia dodatkowo fakt odpłatności za wiele z nich. W miastach pracownicy placówek państwowych oraz pracownicy umysłowi większości średnich i dużych firm prywatnych są objęci ubezpieczeniem zdrowotnym, które gwarantuje im bezpłatny dostęp do opieki zdrowotnej. Kwota przeznaczana przez pracodawcę na ubezpieczenie zdrowotne pracownika nie przekracza obecnie 10% jego pensji podstawowej⁵³. Opieki pozbawieni są natomiast mieszkańcy wsi, a także niemal wszyscy pracownicy migracyjni. Według szacunków Światowej Organizacji Zdrowia, aż 85% populacji Chińskiej Republiki Ludowej nie ma ubezpieczenia zdrowotnego⁵⁴.

⁵² P. Picquart, *Imperium chińskie. Historia i teraźniejszość chińskiej diaspory*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2006.

⁵³ T. Hesketh, W. Xingzhu, *Health in China: The healthcare market*, „British Medical Journal”, 31.05.1997, No. 314 (1616), <http://www.bmj.com/cgi/content/full/314/7094/1616> (stan z 19.10.2006).

⁵⁴ *Contry Cooperation Strategy: WHO China. Strategic priorities for 2004–2008. The Office of the World Health Organization Representative in China*, Beijing, 31 July 2004 (Final), s. 7, <http://www.who.int/countries/chn/en/> (stan z 19.10.2006).

Tabela 5. Dostęp do opieki zdrowotnej w ChRL (2004)

Nazwa	Liczba osób przypadających na 1 lekarza	Liczba łóżek szpitalnych przypadających na 1000 os.	Liczba osób przypadających na 1 szpital lub klinikę
Średnia krajowa	682	2,4	4 384
Guizhou	1 059	1,6	5 858
Anhui	1 002	1,9	7 200
Pekin	304	5,2	3 088
Szanghaj	398	4,9	6 829

Źródło: opracowanie własne na podstawie *National Bureau of Statistics of China*, <http://www.stats.gov.cn/tjsj/ndsj/2005/indexeh.htm> (stan z 18.10.2006).

Za porady lekarskie, a nawet pomoc w nagłych wypadkach osoby niedysponujące ubezpieczeniem muszą płacić na miejscu, najczęściej gotówką. Doba spędzona w szpitalu kosztuje, w zależności od wielkości i profilu placówki, od kilkuset do ok. tysiąca yuanów. Dla osób zarabiających 500 yuanów miesięcznie jest to bariera nie do przekroczenia. Likwidacja na początku lat osiemdziesiątych popularnego na wsi (szczególnie w okresie rewolucji kulturalnej) systemu tzw. „bosonogich lekarzy” miała zapewnić ludności wiejskiej dostęp do nowoczesnej medycyny. W rzeczywistości uboga ludność została *de facto* pozbawiona jakiegokolwiek opieki, nie licząc usług świadczonych przez niedyplomowanych znawców medycyny chińskiej i znachorów. Odrębnym problemem jest fakt, że jednym ze źródeł dochodów szpitali (a także lekarzy) jest część zysków od przepisanych pacjentom leków. Zjawisko to może rodzić nietrudne do przewidzenia konsekwencje. W listopadzie 2006 r. prowincją Sichuan wstrząsnął przypadek trzyletniego Xiong Hongweia, który zmarł po przypadkowym spożyciu pestycydów. Szpital odmówił pomocy chłopcu, ponieważ jego dziadek miał przy sobie zaledwie 1/5 kwoty za leczenie, której zażądano. Wydarzenie to spotkało się z gwałtownym protestem miejscowej ludności, która starła się z policją i zdemolowała część szpitala⁵⁵.

Całkowite wydatki na służbę zdrowia w Chińskiej Republice Ludowej stale rosły, średnio o 470 mln rocznie, jednakże w przeliczeniu na 1 mieszkańca nie są imponujące.

⁵⁵ *Hospital death sparks China riot*, BBC, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/asia-pacific/6140884.stm>, 12.11.2006 (stan z 22.11.2006).

Rys. 7. Wydatki na służbę zdrowia w mln yuanów (lata 1997–2003)

Źródło: opracowanie własne na podstawie *National Bureau of Statistics of China*, <http://www.stats.gov.cn/tjsj/ndsj/2005/indexeh.htm> (stan z 18.10.2006).

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, w 2003 r. wydatki te wynosiły ok. 278 dolarów amerykańskich na osobę. Jest to wynik lepszy niż m.in. w Indiach, Wietnamie i Filipinach, ale o wiele gorszy niż np. w Korei czy Malezji. Wydatki na służbę zdrowia w stosunku do całego produktu krajowego brutto wyniosły w Chinach w 2003 r. 5,6%. Dla porównania, w Polsce wskaźnik ten wynosił 6,5%, a w Niemczech – 11,1%.

Rys. 8. Wydatki na służbę zdrowia w USD w przeliczeniu na 1 mieszkańca (2003)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: <http://www.unicef.org/infobycountry/china.html> (stan 19.11.2006).

4.4. Wskaźnik śmiertelności niemowląt oraz średniej długości życia

Jednym ze wskaźników świadczących o stopniu rozwoju cywilizacyjnego, poziomie życia ludności, w tym także o poziomie świadczonych usług zdrowotnych, jest wskaźnik śmiertelności niemowląt i dzieci do 5 roku życia. Analizując powyższy czynnik, zauważyć można ogromne dysproporcje pomiędzy wschod-

nią i zachodnią częścią Chin. W prowincjach takich jak Zhejiang, Jiangsu, Hebei, Liaoning, Jilin, a także w Pekinie i Szanghaju wskaźnik ten nie przekracza obecnie 12 zgonów na 1000 urodzeń. W prowincjach: Tybet, Xinjiang, Qinghai, Syczuan, Yunnan, Guizhou, Jiangxi, Anhui, a także w okręgu municypalnym Chongqing jest on obecnie pięciokrotnie wyższy i dochodzi do niemal 60 zgonów na 1000 urodzeń⁵⁶.

Rys. 9. Śmiertelność niemowląt na 1000 urodzeń (2002)

Źródło: *Date Compilation of National Surveillance on Maternal and Child Health, Ministry of Health of China, 2003*, [za:] *Country Cooperation Strategy: WHO China. Strategic priorities for 2004–2008*, The Office of the World Health Organization Representative in China, Beijing, 31 July 2004 (Final), s. 8, <http://www.who.int/countries/chn/en/> (stan z 19.10.2006).

W 2004 r. średnia krajowa wynosiła w Chinach 27 zgonów na 1000 urodzeń, więcej niż w Korei Północnej (21) i o około połowę mniej niż np. w Mongolii, Birmie czy Kambodży.

Wymownym wskaźnikiem, świadczącym o skutkach polaryzacji społeczeństwa chińskiego, są różnice dotyczące średniej długości życia mieszkańców poszczególnych regionów. W 2000 r. średnią długość życia w Chinach szacowano na ok. 71,4 lata⁵⁷. Spośród 14 prowincji, w których długość życia wynosiła mniej niż średnia krajowa, aż 10 było w znacznym lub przeważającym stopniu zamieszkiwanych przez mniejszości etniczne. Warto podkreślić, że średnia długość życia mieszkańców Tybetu (62 lata w 2000 r.) jest o niemal 20 lat krótsza niż np. mieszkańców Hongkongu (81 lat) czy Szanghaju (78 lat).

⁵⁶ 2002 *Date Compilation of National Surveillance on Maternal and Child Health, Ministry of Health of China, 2003*; *Contry Cooperation Strategy: WHO China. Strategic priorities for 2004–2008*. The Office of the World Health Organization Representative in China, Beijing, 31 July 2004 (Final), s. 8, <http://www.who.int/countries/chn/en/> (stan z 19.10.2006).

⁵⁷ *Basic Statistics on National Population Census in 1953, 1964, 1982, 1990 and 2000*, National Bureau of Statistics of China, <http://www.stats.gov.cn/tjsj/ndsj/2005/indexeh.htm> (stan z 12.10.2006).

Tabela 6. Średnia długość życia w Chinach (2000)

Nazwa	Średnia długość życia
Tybet	62,5
Yunnan	64,2
Guizhou	64,5
Qinghai	64,6
Xinjiang	66,0
Mongolia Wewnętrzna	68,3
Ningxia	68,7
Hunan	69,1
Guangxi	69,1
Syczuan	69,3
Średnia krajowa	71,4
Szanghaj	78,1
Hongkong	81,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie *National Bureau of Statistics of China*, <http://www.stats.gov.cn/tjsj/ndsj/2005/indexeh.htm> (stan 12.10.2006); *2005 World Population Data Sheet of the Population Reference Bureau*, Waszyngton 2005, www.prb.org (stan z 21.10.2006).

Biorąc pod uwagę poziom i średnią długość życia mieszkańców Tybetu, dostęp do edukacji, opieki zdrowotnej, a także dóbr trwałych, można stwierdzić, że region ten pod względem rozwoju pozostaje o kilkadziesiąt lat w tyle za prowincjami nadmorskimi. Można zastanawiać się, czy sytuacja ta wynika wyłącznie ze specyfiki regionu oraz kultury i systemu wartości zamieszkującej go ludności, czy może raczej z dotychczasowego braku chęci lub koncepcji wyrównywania szans w różnych regionach kraju. Otwarcie w 2006 r. kolei łączącej Lhasę ze światem zewnętrznym stanowi przykład działań chińskiego rządu, które mają doprowadzić do zmniejszenia dysproporcji w rozwoju prowincji wschodnich i zachodnich. Działania te obejmują rozbudowę infrastruktury, przyciąganie inwestycji, zachęcanie Chińczyków Han do przesiedlania się do słabiej rozwiniętych prowincji i kuszenie ich atrakcyjnymi zarobkami, rozbudowa miast na modłę tych ze wschodniej części Chin. Polityka ta, prowadzona nie tylko wobec Tybetu, lecz także wobec prowincji Xinjiang, Qinghai, Mongolia Wewnętrzna itd., budzi wiele kontrowersji i niezadowolenia wśród miejscowej ludności niechińskiej. Podstawowym zarzutem wobec niej jest wielopłaszczyznowa sinizacja zacofanych regionów. Działania te mają również na celu silniejsze związanie wspomnianych regionów z Chinami właściwymi. Rząd chiński prowadzi od końca lat dziewięćdziesiątych intensywną kampanię propagandową, podkreślającą znaczenie prowincji zachodnich dla ogólnonar-

dowego rozwoju. Do prowincji zachodnich zaliczono 12: Xinjiang, Tybet, Qinghai, Mongolię Wewnętrzną, Ningxia, Gansu, Syczuan, Shaanxi, Chongqing, Guizhou, Guangxi oraz Yunnan. Zajmują one w sumie ponad 2/3 terytorium ChRL, ale jej mieszkańcy stanowią zaledwie 1/4 populacji.

4.5. Wystąpienia społeczne

Dyskryminacja ubogiej ludności pod względem dostępu do opieki medycznej, systemu edukacji, rynku pracy, a także rozgoryczenie wynikające z rosnącej polaryzacji społeczeństwa i bolesne koszty rozwoju gospodarczego coraz częściej prowadzą w Chinach do wystąpień i demonstracji. Deng Xiaoping przestrzegał, że niezadowolenie ludności wiejskiej może w przyszłości zachwiać stabilnością państwa:

Jeśli nie zapewni się rozwiązania życiowych problemów tych 80 proc. mieszkańców kraju, nie sposób osiągnąć społecznej stabilizacji⁵⁸.

Do najważniejszych przyczyn niepokojów społecznych we współczesnych Chinach zaliczyć należy:

- brak powszechnego i bezpłatnego dostępu do podstawowej opieki zdrowotnej;
- brak lub ograniczone możliwości zdobywania wykształcenia przez ubogą ludność;
- bezrobocie, w tym również bezrobocie ukryte na wsi;
- niewypłacanie wynagrodzeń przez pracodawców bądź niewypłacalnie ich w terminie, a także inne przejawy łamania prawa pracy;
- przymusowe przesiedlanie ludności w związku z planami rozbudowy lokalnej infrastruktury, odbieranie chłopom ziemi rolnej, zazwyczaj za niewielką rekompensatą;
- obciążenia finansowe, nakładane na ludność przez rząd centralny i władze lokalne (np. dodatkowe opłaty przeznaczane na rozbudowę lokalnych dróg i autostrad);
- rosnącą różnicę poziomu życia w mieście i na wsi;
- korupcję;
- wszechwładzę lokalnych urzędników i służb porządkowych;
- bezwzględne egzekwowanie polityki kontroli urodzeń;
- dewastację środowiska naturalnego i jej skutki dla lokalnych społeczności;
- uboczne skutki gwałtownej urbanizacji.

⁵⁸ D. Xiaoping, *W sferze politycznej rozwijać demokrację, w dziedzinie ekonomicznej realizować reformy*, 15.04.1985, [w:] *Chińska droga do socjalizmu*, s. 312.

Od tysiącleci bunt był w Chinach powszechną formą wyrażania przez lud sprzeciwu wobec niesprawiedliwości i złych rządów. Złagodzenie reżimu po śmierci Mao i rozpoczęcie reform gospodarczych sprawiło, że z roku na rok rośnie liczba wystąpień społecznych w Chinach. Chińskie Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego podaje, iż w 2003 r. odnotowano ponad 58 tys. wystąpień o różnym tle i zasięgu, w 2004 r. – 74 tys., a w 2005 r. już ok. 87 tys.⁵⁹ Oznacza to, że w 2005 r. każdego dnia dochodziło średnio do 238 buntów i demonstracji, a więc do niemal 10 na godzinę. Władze chińskie zdają sobie sprawę z zagrożenia, jakie może nieść ze sobą niezadowolenie społeczne. Z coraz większą determinacją walczą z przywódcami i uczestnikami protestów. W grudniu 2005 r. zagraniczna prasa odnotowała najpoważniejszy – i najprawdopodobniej pierwszy – od czasu wydarzeń na placu Tian'anmen w 1989 r. przypadek użycia przez policję ostrej amunicji przeciwko demonstrantom. We wsi Dongzhou (prow. Guangdong) chłopci protestowali przeciwko przesiedleniu i wywłaszczeniu ich za niewielką rekompensatą z terenów przeznaczonych pod budowę elektrowni. Oficjalnie potwierdzono śmierć 3 demonstrantów, jednak rzeczywistą liczbę ofiar zamieszek szacować można na ok. 20 osób⁶⁰. W maju 2006 r. 13 uczestników demonstracji w Dongzhou skazano na kary do 7 lat więzienia⁶¹. W obronie rolników z Dongzhou stanęło ponad 50 chińskich intelektualistów, którzy w liście otwartym potępili fakt użycia wobec nich siły. Można mieć nadzieję, że nie jest to jednorazowy gest, lecz symbol początku szerszej współpracy w obronie praw pokrzywdzonych. Z powodu Igrzysk Olimpijskich w Pekinie baczniejszym wzrokiem ku Chinom spoglądały zagraniczne media, co budzi nadzieję, że będą donosić o kolejnych wystąpieniach, których liczba w przyszłości z pewnością będzie rosła.

Czy rosnące społeczne niezadowolenie i odwaga cywilna tych, którzy nie boją się demonstrować w obronie swych praw może degradować chiński system polityczny? Dzięki innowacjom technologicznym oraz rozbudowanej infrastrukturze poprawia się organizacyjna struktura protestów. Jednakże ze względu na ich lokalny charakter oraz brak koordynacji pomiędzy nimi jest mało prawdopodobne, by w najbliższym czasie mogło dojść do wystąpień o szerszym, ponadregionalnym zasięgu i większej mocy oddziaływania. Realne zagrożenie dla Komunistycznej Partii Chin mogłaby stanowić unia między ludnością wiejską, robotnikami i inteligencją, wyłonienie społecznego lidera lub liderów oraz wysunięcie powszechnych żądań politycznych lub społecznych. Na razie jednak partia rządząca kontroluje sytuację w Chińskiej Republice Ludowej.

⁵⁹ T. L u m, *Social Unrest in China*, CRS Report for Congress, The Library of Congress, 2006, CRS-1, CRS-2.

⁶⁰ Human Rights Watch, *Dongzhou Killings Need Independent Investigation. Chinese Citizens Launch Public Call for Impartial Probe*, 15.12.2005, <http://hrw.org/english/docs/2005/12/15/china12281.htm> (stan z 13.11.2006).

⁶¹ *Ibidem*.